

Hop w Wiśle do Wisły

Data publikacji: 12.07.2010 11:15

□

Głębokie jezioro, staw, morze, potok lub ocean, wszystko jedno. Najważniejsze było, żeby 11 lipca punktualnie o godz. 15.00 wejść do wody i wyrazić w ten sposób pojednanie rzek i ludzi. W naszym powiecie BIG JUMP ogarnął Wisłę gdzie odbył się happening – „Wisło, Ojczyzno moja”.

Kilkadziesiąt osób punktualnie o 15.00 weszło do Wisły w Wiśle za amfiteatrem, większość zamoczyła tylko stopy, jednak zdarzyli się i tacy, którzy zanurzyli się cali w wodzie. Jak mówi Jacek Bożek, prezes Klubu Gaja cała akcja ma pokazać jak ważne są dla naszego życia zbiorniki wodne i że trzeba o nie dbać. – ***W 2015 roku wchodzi w życie ramowa Dyrektywa Wodna Unii Europejskiej. Chcemy pokazać, że żyjące rzeki są bardzo potrzebne ludziom, zwierzętom i przyszłości naszej planety. Zwrócenie uwagi opinii publicznej na to, że niedobór wody jest jednym z wyzwań jakie przed nami stoją, jest sprawą kluczową*** – mówi prezes Klubu Gaja.

Wejście do wody poprzedził happening „Wisło, Ojczyzno moja”, podczas którego nad rzeką pojawiły się kartki z życzeniami najmłodszych, cieszyły szczególnie te, na których znalazły się czyste rzeki i przyroda. Punktualnie o 15.00 do Wisły za amfiteatrem w Wiśle weszło kilkadziesiąt osób. Większość z nich zamoczyła się po kostki, jednak znaleźli się i tacy, którzy zdecydowali się na głębsze zanurzenie. Jednym z nich był najmłodszy uczestnik imprezy czteroletni Daniel Dąbrowski z Rybnika. – ***Woda fajna i wszyscy powinni wskoczyć do Wisły*** – powiedział rezolutnie po wyjściu z rzeki.

W happeningu wziął też udział wiceburmistrz Wisły, Jan Cieślak. Choć należał to tych, którzy zmoczyli tylko nogi był zadowolony z pomysłu. – ***Organizatorzy dopisali, myślę że w Wiśle zagoszczą częściej. Taka akcja w upalny dzień to naprawdę dobry pomysł*** – stwierdził.

Podczas pierwszego BIG JUMP w 2005 roku organizacja European Rivers Network zanotowała 250 tys. oficjalnych spotkań nad rzekami w 22 krajach, również w Polsce. W Warszawie z Klubem Gaja do Wisły weszło prawie 100 osób. Relację z podobnych spotkań napływały także z innych części Polski.

Dorota Kochman

[Zobacz fotoreportaż fot. Dorota Kochman](#)